

Prenumerata  
w Radomiu

Rocznie . . . . .	rs. 4
Półrocznie . . . . .	" 2
Kwartalnie . . . . .	" 1
Miesięcznie z odnośnieniem do domu . . . . .	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie . . . . .	rs. 5 kop. —
Półrocznie . . . . .	" 2 " 50
Kwartalnie . . . . .	" 1 " 25

## GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

## Ogłoszenia:

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na pierwszej stronie po . . . kop. 10.  
Na ostatniej za 1-y raz " 5.  
Dalsze . . . . . " 3.  
Nekrolog i reklamy podwójnie.

Ogłoszenia przez Redakcyję przyjmuje Warszawski Agentura Ogłoszeń: Rajchman i Freni dler, Senatorska 18.

Data	8 Stycznia	ś. Seweryna Opata.
"	9	" ś. Marcyanny P. M.
"	10	" ś. Agatona P. M. i Wilhelma.
"	11	" ś. Higinia P. M. i Honoraty.

Redakcyja i Administracyja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 8 minut	9
Zachód " " " " " "	7
Długość dnia . . . . . godzin 7	58
Przybyło . . . . . " —	20

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja „Gazety Radomskiej” — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, Winklera i księgarnie pp. Grahmana i Zuckera.

## Ś. p. Stanisław Lessel.



Miasto nasze utraciło postać typową i wielce, sympatyczną, nie tylko w Radomiu, ale i w dalszych okolicach kraju, prawego obywatela, człowieka zasług, szanowanego i czonego powszechnie.

W dniu 4 b. m. zamknął powieki na rękach siostrzeńców swych, i najbliższych sercu Stanisław Lessel b. oficer jeneralnego sztabu b. wojsk polskich.

Po przejściu zawieruchy, pragnąc krajowi pracą i — wiedzą specjalną służyć, jako inżynier, zarządzał zakładami w Drzewicy i jednocześnie dzierżawiąc dobra Konary, położył tu podwaliny przemysłowego kierunku gospodarstwa.

Jako postępowy rolnik przez dłuższy czas był korespondentem Towarzystwa rolniczego i gorący udział przyjmował w Towarzystwie ziemian radomskich zawiązanam w celu podniesienia hodowli i poprawy rasy koni krajowych.

Sam kawalerzysta i dzielny jeździec wysoko cenił przymioty koni, a lubownictwo to wierzchowców zachował do ostatnich chwil życia, gdyż na parę miesięcy jeszcze przed zgonem, jako osmdziesięcioletni starzec dosiadał rumaka!

To lubownictwo i znawstwo koni, przełał niejako na swego siostrzeńca Józefa Brandta, artysty malarza, przynoszącego zaszczyt i chwałę współczesnej sztuce polskiej.

Od lat pacholących mały Józio w towarzystwie swego wuja, patrzył na harce rumaków, zachwycał się nimi, i bodaj czy nie tu szukać należy tego źródła prawdy i życia w obrazach naszego mistrza.

Serdeczną i rodzicielską opieką otaczał ś. p. Stanisław Lessel pierwsze kroki karyery artystycznej Brandta; na drodze życia jego słał same kwiaty, wybierając skrzętnie ciernie, aby polotu jego myśli i ducha niezamąciły nigdy; to też z rozkoszą patrzył na postępy młodzieńca, a następnie na pełnię artyzmu, jaki Brandt rozwinął w Monachium i Orońsku.

To zamilowanie sztuki i popieranie młodych, prawdziwych talentów ś. p. Lessel nieograniczał bynajmniej, do koła swych stosunków rodzinnych, ale i ci w których tłała iskra rzeczywistej zdolności, znajdowali w nim zawsze chętną i serdeczną pomoc.

Pod jego to opieką powstał młodzi artyści, Zarębski a zwłaszcza Kędziński, to dziecko naszego grodu! Nieboszczyk opiekował się nim od lat najmłodszych do ostatniego prawie technienia, i jemu to obadwa zawdzięczają stosunek i kierunek najżywczywszy Brandta nie tylko podczas jego pobytu w Orońsku, ale i w Monachium.

Sfera ta artystyczna nie byłaby jednak zdolną wypełnić chwil życia człowiekowi, co żył nie tylko jej technieniem i wspomnieniem przeszłości ale który pragnął bezustannie działać i pracować dla kraju.

To też po złożeniu administracyi dóbr Drzewicy w inną ręce, w r. 1864, stale osiadł w Radomiu i przez te ówieré wieku był kuratorem szpitala św. Kazimierza, a godność tę cenil wysoko, jako powierzony mu przez społeczeństwo obywatelski obowiązek i z całą jasnnością pełnił go do zgonu.

Nie było dla niego niepogody, burzy i zamięci śnieżnej, i żadna okoliczność nie mogła go powstrzymać od codziennej bytności w szpitalu. To też pozyskawszy uznanie i miłość lekarzy ordynujących i administracyi instytucyi, starał się zawsze ulżyć cierpieniom chorych, otaczając ich zawsze opieką, pocieszając serdecznem słowem, a w potrzebie datkiem, nieraz nawet hojnym.

W ostatnich chwilach życia, bo prawie drzed ostatnim uderzeniem tętna tego szlachetnego serca — myślał i sercem zbliżył się do nie-szczęśliwych chorych, pozostawiając rs. 1000 na rzecz biednych wychodzących ze szpitala św. Kazimierza.

Jako wieloletni kurator wiedział dobrze w jak trudnem i przykrem położeniu znajduje się chory, opuszczający mury szpitalne, wiedział z doświadczenia, że pomoc doraźna decyduje czasem o całej przyszłości człowieka, chcącego pracować, a tylko osłabionego chwilowo.

Zapis ten na długie lata przekaże imię ś. p. Lessla potomności a współcześni świadkowie jego życia, prac i zasług na różnych polach działalności obywatelskiej, przechowują w swych sercach pamięć prawego syna kraju i niestrudzonego krzewiciela zasad honoru i pożytecznej pracy dla ogółu.

Cześć więc mężowi cnoty — niech mu lekką będzie ta ziemia, którą kochał nad życie i dla której przez długie lata niósł poświęcenie, szlachetne czyny i wiedzę!



Niżej podpisany Agent **WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ OD OGNIA** ma zaszczyt podać do wiadomości Panów iż prócz udzielonego Im z góry rabatu od premii taryfowej otrzymają tytułem udziału w zyskach jeszcze około 40%, zwrotu od wniesionej przez Niech składki za czas od dnia 1 sierpnia 1887 r. do dnia 1 stycznia 1888 r.

Radom d. 4 stycznia 1888 r.

**MIERZANOWSKI.**

Mam honor donieść Sz. Publiczności miasta Radomia i jego okolic, iż nadeszły do składu

**Wch Braci Polakiewicz GILZY**

**„NIESKLEJANE“**

N. 16 (3-1)

pakowane po 250; 200 i 150

Z szacunkiem **W. Tylbor.**

## ZARZĄD Drogi Żelaznej IWANGRODZKO-DĄBRWSKIEJ

w powołaniu się na poprzednie ogłoszenie, podaje do wiadomości iż otwarcie ruchu na odnogach pogranicznych od stacji Strzemieszce do stacji Granica i Sosnowice drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej nastąpiło w dniu 23 grudnia (4 stycznia) 1887/8 r.

**D<sup>r</sup> EDMUND DREWNOWSKI**

ZAMIESZKAŁ

**W RADOMIU,**

rog ulicy Zgodnej i Lubelsko-Górci  
Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

Kierunek literacki „Gazety Radomskiej“ w dniu 1-go stycznia 1888 roku objął p. **Henryk Hugo Wróblewski**, literat i dziennikarz, b. współpracownik „Kuryera Warszawskiego“ i „Wieści“.

### Nowa instytucja.

Każde nowo zawiazane stowarzyszenie bądź ekonomiczne, bądź towarzyskie jest dodatnim objawem w kraju naszym i dowodem, że idea łączności i pracy zbiorowej przenika coraz bardziej społeczeństwo. To też wielce ucieszyliśmy się wiadomością, że miasto naszemu przybywa nowe stowarzyszenie a mianowicie: „Stowarzyszenie spóżywcze dla pracujących na drodze żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej“, mające na celu dostarczanie swym członkom artykułów spożywczych w dobrym gatunku, po cenach możliwie niskich, a zarazem dać im możność robienia oszczędności z zysków Towarzystwa.

Na ostatniem posiedzeniu ogólnem, odbytem pod przewodnictwem p. Jakóba Gaja, zorganizowano przedewszystkiem zarząd, w którego skład absolutną większość głosów weszli: pp. Józef Kosmowski, jako prezes, oraz Alojzy Piotrowski i Wincenty Majewski, jako członkowie. Do komisyi rewizyjnej obrano pp. Józefa Witkowskiego, Hirszona i Drzewickiego.

Instrukcja, opracowana dla zarządu i zatwierdzona przez ogólne zebranie, dozwala zarządowi otworzyć sklep spóżywczy nie inaczej jak z kapitału, otrzymanego za udziały w samie rs. 1.500.

Kredyt zarządowi stowarzyszenia do przeprowadzenia interesu dozwolono mieć dwa razy większy od wpłaconego kapitału obrotowego.

Sklep stowarzyszenia mieścić się będzie naprzeciw zabudowań zarządu kolei w domu p. Kosteckiej przy ulicy Lubelskiej i otworzony będzie z dniem 13 stycznia r. b. Według brzmienia specjalnej instrukcyi sprzedaż towarów w sklepie stowarzyszonego odbywać się będzie codziennie, w niedziele zaś i święta od godz. 7 do 10 rano.

Stowarzyszeni mają prawo brać towary w sklepie Towarzystwa na miesieczny kredyt, który jest dwójaki: na bieżący pensyng za piśmiennem zezwoleniem Zarządu drogi żelaznej i na udziały stowarzyszonych do połowy ich wartości.

Zezwolenie zastępuje gotówkę, na którego wartość pieniężną stowarzyszony może wybrać towaru ze sklepu. Nieposiadający pełnego udziału, nie może korzystać z kredytu na takowy.

Wydawanie towarów na kredyt udziału dopełnia się tylko za okazaniem książeczki obrachunkowej, wpisaną w którą i stwierdzona podpisem kasyerki sklepu; owej suma pieniężna, stanowi dowód przypadającej sklepowi od stowarzyszonego należności.

Bez okazania książeczki obrachunkowej towary ze sklepu na kredyt nie wydają się. Po upływie każdego miesiąca stowarzyszony dłużnik obowiązany jest w ciągu trzech dni wnieść do kasy sklepowej przypadającą od niego sumę pieniężną, inaczej bowiem suma ta z udziału potrąconą zostanie.

Taki mniej więcej jest regulamin dla stowarzyszonych, biorących towar z własnego sklepu.

Ze nowa instytucja, oparta na wzajemności, racjonalnie prowadzona może i musi rozwijać się pomyślnie, nie ulegając żadnej wątpliwości — tymbardziej że kierownictwo stowarzyszenia i jego interesu reprezentują ludzie kompetentni i zasługujący na powszechne zaufanie. Ustaw

nowego stowarzyszenia, opracowaną sumiennie, pomieścimy w następnym numerze Gazety, gdyż podanie jej do wiadomości ogółu w całej osnowie uważamy za rzecz pożyteczną.

### Wiadomości bieżące.

Okólnik głównego naczelnika kraju do gubernatorów postanawia na przyszłość, że do składu komisji, które szacują grunta, będące własnością prywatną, a odchozące na użytek publiczny (pod budowę kolei żelaznych, świątyń i fortec), należeć będą: naczelnik powiatu, jako przewodniczący, sędzia pokoju, delegowany przez prezes sądu, komisarz włościański lub prezydent miejski (burmistrz), stosownie do miejsca, a wreszcie inspektor podatkowy. Dotąd podobne komisye, jak to postanowił b. naczelnik kraju, hr. Kotzebue, składali w Warszawie i w miastach gubernialnych: gubernator, prezydent, architekt gubernialny lub inżynier i sędzia pokoju, a w innych miejscowościach przyzwołał prezes sądu i sędziów pokoju.

Powiększenie pensyi inspektorów leńskich odbywać się będzie stopniowo, aby nie obciążać odrazu skarbu.

Zarząd politechniki rygielskiej wydał postanowienie, mocą którego ilość wstępujących do zakładu żydów ograniczoną została.

Premia wywozowa od okowity. Zarządający ministerjum skarbu wydał do naczelników urzędów akcyzy i komór celnych następujący okólnik, datowany dnia 18 (30) grudnia r. z. „Najwyższej zatwierdzona w dniu 24 października (5 listopada) r. b. uchwała komitetu ministrów między innymi dozwoliła czasowo, rodzajem próby na lat dwa, potrącać procent spirytusu na uszyszkę w drodze, na zasadach ustanowionych przez ministerjum skarbu, zgodnie z Najwyższej zatwierdzoną dnia 27 grudnia 1883 r. (8 stycznia 1884 r.) opinią rady państwa o środkach zachęty do wywozu spirytusu ruskiego za granicę, pod warunkiem wszakże, aby należne wysyłającemu za czas określony premium droższe było obliczane niezależnie od czasu rzeczywistego znajdowania się transportu w drodze. Wobec tego uznaje za możliwe rozciągnięcie skutkiem owego przepisu na wszystkie wywożone z państwa Rosyjskiego transportu spirytusu, co do których dokumenta o sprawdzeniu na komorach spisano po 31 grudnia r. b. (12 stycznia 1888 r.).“

Cto od chmielu, według krążących pogłosek, ma być podobno podniesione z 10 na 30 rs. w zlocie od puda.

Wyjaśnienie w sprawie opłaty stempla. Jak zapewniają „Nowosti“, kontrola państwa, w porozumieniu z ministrem skarbu

## PO BURZY.

OPRACOWAŁ

przez

**Klemensa Junoszę.**

— Prawdziwie rzekliście Michale, że pojechał jak wypędzony — ale musiałem — Według zarobku niby.  
— Gdzie zaś, mój Michale — według biedy ludzkiej moi złoci, według frasunku sierotwa ciężkiego, co i opowiedzieć nawet trudno.  
— Dopust Boży powiadam wam, sprawiedliwie dopust Boży.  
— I myślę i myślę i zmiarkować sobie nie mogę do czego wy to powiadacie.  
— Alécie naszego dziedzica znali?  
— Oto! co nie miałem znać, albo to się raz w waszej wsi bywało.  
— Ano, skróście znali to musicie wiedzieć że on sam już we świętej ziemi spoczywa; synek jego Bóg wie gdzie się obraca i tylko sama pani z panienkami we dworze została — a teraz oto i jej i tym sierotkom na zły koniec przyszło.  
— O!  
— Ajaści, folwark się obniszczył, komorniki przyjechali, co jeno było we dworze posprządzali, a teraz oto i całą fortunę żyd na licytacyi kupił; trzeba było pójść na bruk im sierotom. Oj Michale, Michale, bywa i chłopu kiepsko na świecie; jak mu Bóg miłosierny zły los da, ale jak

na państwo bieda przyjdzie, to jeszcze im gorzej niż najbiedniejszym chłopom.

— To jest prawda, odezwał się Michał; bo czy tak czy siak, choćby się, nato mówiący, chłopu na najgorszy koniec obróciło, choćby mu i rolę i chałupę i dobytek sprzedali, to mu dwie zdrowe ręce ostają i niemi się będzie przed biedą oganiał.

— Wiadomo, moi złoci, bo już takie z mocy Boskiej założenie jest we chłopie twardość była jak w krzemieniu — i bez to na nim grzbiec twardy i gnaty twardy i pięść twarda.

— Jużci to tak, sprawiedliwie powiadacie, ale przecie chłop, choć twardziśna sama, czasem na sercu miękkość ma taką, że się omaal nie rozpląca jak baba... a powiadam wam, moi złoci, że oni całym domem, a całym rodem rączki można dobre byli.

— Niby państwo.

— Ajeno. Nikt u nas w Rudce krzywdy od nich nie zaznał, nikt im krzywy nie był. Żyli sobie, oni przy nas, a my przy nich w cichości spokoju. Jak to powiadają bez wody zamęcenia. I tak było siła lat, a teraz oto... Pan Bóg taką zgubę dopuścił.

— Moc Boska!

— Wiadomo, ale zawdy człowiekowi żal, zawdy smutno, bo choć niby ona twardość u nas je, ale musi tylko po wierzechu, albo i w gnatach — a dusza zawdy dusza.

Zadumali się chłopci może nad niedolą ludzką, może nad burzą, co niedawno ciche wioski nawiedziła — a może wreszcie nad kombinacją twardości gnatów i miękkością serca w chłopskiej pięści.

Michał czapkę na oczy nasunął. Franciszek coraz batem śmignął nad kółmi, ale to potęszczać z powodu ciężkiej drogi nie mogły i wód toczył się powoli jak przedtem.

— Pierwszy przerwał milczenie Franciszek.

— Dziwno — rzeki — że wy tam w Żabiecu, choć o mieczę prawie od Rudki jesteście, nie wiecie nic, co się u nas dzieje.

— Pod lasem siedziemy, na uboczu.

— Ale zawdy po sąsiedzku.

— Prawda, ale mamy też i swojego zatrudnienia dość i mało kiedy na świat wyglądamy, to o tem, że Rudka sprzedana, pierwsze słyszę.

— Sprzedana, oj sprzedana i nie wiadomo kto w niej teraz będzie, może lichy jakiś.

— A cóż, jaki będzie, to będzie — toć teraz gospodarze mogą sobie żyć z dworem albo bez dworu, jak do gospodarza.

— Niby to tak, a przecie zawdy milej z dobrymi ludźmi, co się ich od maleńkości zna, aniżeli z obcozysiatem jakim do czynienia mieć, bo i to sobie uważcie Michale, że to tylko o mieczę, że i tak i siak wypadnie... Ot, co to gadacie, ażkoda ich i tylo! Pani przysłała po mnie i powiada; tak i tak mój Franciszku kochany, pożegnany się już na zawsze... folwark sprzedany — my wynosimy się do miasta... Zaprzęgaćcie, powiada, swoje koniki i odwieźcie nas za Wisłę ku Lublinowi, bo my już swoich koni nie mamy... I poczęła płakać, a ja stoję, czapkę w garści obracam i sam nie wiem co mam rzec, bo mi

język w gębę poprostu kółkiem stanął i widać jakby mnie kto za grzydkę ścisnął... Swóich koni, powiada, Franciszko nie mamy, tedy zawieźcie nas... I prawdziwie, żeby po stajni i z latarnią szukał; toby ogona kawałka nie znalazł, wszystkie wyprowadzone, wyprzędane, zniszczone; jeno że wiaty po budynkach chodzą i wróble latają... Niech Bóg broni!

— Los!

— Oj, los... los! mój Michale — mówił dalej Franciszek — ale czekajcie... Tedy jak pani rzekła, żeby jechać, myślę sobie trudna rada, jużci trzeba, i oto zaprzęgałem swoje szkapiry i pojechałem, a prawdziwie, powiadam wam, i po sprawiedliwości świętej, że żebyśmy nawet nie przykładając nieboszczyka na cmentarz wywoził, to jeszcze bym tyle markotności nie miał, jak z onemi biednemi kobietami jadący... Bo jak one sobie radę dają na świecie? same jedne w mieście między taką mocą narodu! Sama pani chuderlawa, słabizna, jeno ciągle dycha i nie daje Boże w złą godzinę wymówić, ale na księżą oborę patrzy. Panienka starsza także nie siłaczka, delikatna, cienka, zdaje się, że wiatr ją zdmuchnie — a młodszą to prosto powiedziawszy, dzieckę, dopiero jej coś na dwunasty rok obróciło, i z czem tu wojować mój Michale.

— Pewnie, że im nie będzie na tym świecie lekko...

(D. c. n.)



wyjaśniła, że wydawane przez urzędy akcyzy świadectwa o wykupieniu w kasie rządowej banderoli do opieczkowania trunków, podlegają opłacie stempłowej w wysokości 60 kopiejek.

Akcyza od zapalek. Organ „Birżewyja Wiedomości” donosi, że rada państwa przychyliła się do projektu ustanowienia akcyzy od zapalek.

**Israelci w adwokaturze.** Według ukazu Najwyższego z dnia 1 (13) lutego 1866 roku, żydzi, posiadający stopnie naukowe doktora, magistra lub kandydata, mogą być przyjmowani na ogólnych zasadach do służby cywilnej we wszystkich władzach w Królestwie Polskiem. Prawo to zastosowano literalnie, i rzeczywistych studentów wyznania mojżeszowego nie dopuszczano do aplikacji sądowej. Żadnych wszakże przeszkód nie stawiano im do otrzymania nominacji na pomocnika adwokata praysięgłego. Dopiero w roku zeszłym sąd okręgowy w Warszawie odmówił zapisania na listę pomocników adwokatów przysięgłych p. A. W., rzeczywistego studenta uniwersytetu tatarskiego, wyznającego religię mojżeszową. Przytem sąd okręgowy powołał się na wyżej wspomniany ukaz o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem. Rzecz przeszła do izby sądowej w Warszawie, która, jak czytamy w „Gazecie Sądowej”, decyzyjnie sądu okręgowego uchyliła, orzekając w decyzyi swej z dnia 19 listopada (1 grudnia) r. z., że ukaz z 1 (13) lutego 1866 r. nie może być stosowany do adwokatów przysięgłych lub ich pomocników, ponieważ adwokaci nie mogą być poczytywani za urzędników.

**Dodatkowa opłata od przemysłu i handlu.** W num. 275 „Gońca Urzędowego” zamieszczono Najwyższą zatwierdzoną w d. 1 (13) grudnia r. z. uchwałą rady państwa, ustanawiającą na nowe trzeciebie (od 1888 do 1891 roku) wysokość dodatkowej opłaty, pobieranej od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, opłacających podatek gildyjny. Wysokość rzeczowej opłaty dla całego Państwa Rosyjskiego oznaczono na 4,200,00 rub. Królestwo Polskie ma zapłacić 431,000 rub., mianowicie: gubern. Warszawską 176,000 rub., Piotrkowską 156,000 rub., Kaliską i Lubelską po 20,000 rub., Radomską 16,000 rub., Kielecką 12,000 rub., Siedlecką 8,000 rub., Suwalską 7,000 rub., Łomżyńską 6,000 rub. Z Cesarstwa gubern. Moskiewską zapłacić 700,000 rub., Petersburską 500,000 rub., Wileńską 17,000 rub., Grodzieńską 30,000 rub., Kowieńską 20,000 rub., Kijowską 116,000 rub., Wołyńską 26,000 rub., Podolską 41,000 rub., Witebską 27,000 rub., Mohylewską 15,000 rubli i t. d.

**Do ministerium finansów** wniesione zostały w tych czasach projekty niektórych zarządów akcyzowych, aby wobec wrażliwej potajemnej produkcji piwa i miodu, nad sprzedaż tych wyrobów ustanowić nadzór z oznaczeniem maksymalnej normy zawartości alkoholu.

**Dzienniki ruskie** donoszą, iż minister sprawiedliwości wystąpił do rady państwa z przedstawieniem o powiększeniu od r. 1888-go sumy, asygnowanej corocznie na utrzymanie instytucji sądowych, a to w celu zwiększenia w wielu okręgach sądowych liczby członków sądów okręgowych. Żądanie podwyższenia kredytu i pomnożenia liczby sędziów jest rezultatem dwóch ostatnich rewizji instytucji sądowych, dokonanych przez ministra sprawiedliwości.

**Ministerium finansów** wystąpiło do senatu z przedstawieniem, aby rachunki i kwity, które z charakteru swojego są przeznaczone do przedstawiania ich instytucyom lub osobom urzędowym, mogły być opłacane według § 87 ustawy stempłowej. Taką samą opłatę stempłową ministerium uważa za właściwe zastosować do wszystkich dokumentów przeznaczonych wyłącznie do przedstawiania jakiej instytucji rządowej, i z samej swojej natury nie mogących uniknąć kontroli rządowej.

**Niktura** zarządy akcyzy poruszyły kwestyę, czy świadectwa wydawane przez te zarządy utrzymującym fabryki wódek na wybieranie banderoli, nie mają podlegać opłacie stempłowej. Ministerium finansów po porozumieniu z kontrolą państwa orze-

kło, że świadectwa takie mają ponosić opłatę stempłową w wysokości 60-cin kopiejek.

## Z miasta

**Zwłoki** i. p. Lessia, b. oficera b. wojsk polskich i kuratora szpitala św. Kazimierza, przeniesiono z piątek z mieszkania do kościoła parafialnego.

Smutnemu obrządkowi temu towarzyszyły tłumy publiczności. Trumna, młodzień i przyjaciele nieboszczyka nieśli na ramionach.

Wczoraj o godzinie 12 w południe po solennem nabożeństwie żałobnem, zwłoki zasłużonego obywatela kraju tłumy publiczności, cechy i instytucje dobroczynne odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku. Pokój cieniem męża zasługuje.

**Posiedzenie.** Wśród dnia 5 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie Rady gospodarczej Towarzystwa Dobroczynności, na którym po dłuższej dyskusji postanowiono:

Wypłacić wsparcie jednorazowe dwudziestu pięciu osobom w ogólnej sumie rs. 70 i na wsparcia stałe miesięczne rs. 35. Natemż posiedzeniu zatwierdzono przedstawić rachunek z loteryi fantowej, odbytej w dniach 18 września i 16 października r. z.

Z rachunku tego okazuje się, że całkowity dochód z loteryi osiągnął sumy rs. 1.956 kop. 46 a że wydatki wynosiły rs. 476 kop. 7, czysty więc dochód, jaki osiągnęło Tow. Dobroczynności z zabawy tej, zamyka się cyfrą 1.480 rs. 39 kop.

Zaznaczyć należy, że jest to w każdym razie świetny rezultat, pomimo że loterya kilkakrotnie była odrzucona i że z tego względu kosztą jej znacznie się zwiększyła. Z sumy czystego zysku rs. 1.480 kop. 39 połowę zasiliła fundusz Tow. Dobroczynności, drugą zaś połowę wniesiono do kasy Rady gubernialnej dobroczynności publicznej na rzecz miejscowych zakładów filantropijnych.

Ze względu na ciętką zimą postanowiono ofiarować dla biednych mieszkańców Radomia pięć sążni drzewa sosnowego.

Do podzielenia wśród nich rzeczowej ofiary uproszono ks. Juliana Piontka, do którego biedni zgłaszali się mogą z asygnowanymi opiekunów cyrkulowych Tow. Dobroczynności.

Celem zaopatrzenia przytułku, zasilałego wyłącznie z funduszu Tow. Dobroczynności, w potrzebną bieliznę i odzież, polecono wysygnować rs. 71 do dyspozycji i uznania opiekuna wspomnianej instytucji.

O co się tyczy zapisu s. p. Karola Burharda na rzecz Tow. Dobroczynności w ogólnej sumie rs. 15.000 objaśniono, że zapis ten na tyle wchodzi w wykonanie, iż cały fundusz znajduje się już w kanczarze Banku Państwa w Warszawie, i że już w r. b. stypendya z zapisu tego będą mogły być wypłacane.

W końcu upoważniono księdza Grajewskiego do odebrania funduszu, znajdujących się w skarbonkach Towarzystwa Dobroczynności od osób, które skarbonki te posiadają.

Na tem zamknięto obrady.

**Z Resurey.** Na ostatniem posiedzeniu komitetu resuray miejscowej, odbytem pod przewodnictwem J. W. vice-gub. znatora radomskiego, barona Buxhoevden, odbyły się wybory członków do oddzielnych zajęć. Absolutną większość głosów powołano: pp. Władysława Grodzińskiego na vice-przesa, Józefa Pięćńskiego na gospodarza, dr. Felicyana Suligowskiego na bibliotekarza, Władysława Pakierskiego na sekretarza i Konstantego Lubońskiego na sekreterza.

**Zaślubiny.** Dziś o godzinie 7 wieczorem w kościele ewangelickim odbył się ślub panny Heleny Wickenhagen, córki jednego z wybitniejszych obywateli i przemysłowców Radomia p. Franciszka i Maryi z Karaszów Wickenhagenów z panem Lucyanem Sawickim prawnikiem.

Związków temu pobłogosławił ks. Wistehube, pastor miejscowego Zbożu ewangelicko-augsburskiego.

Z naszej strony młodej parze składamy serdeczne życzenia: Szczęść Boże!

**„Oszczędność.”** We wtorek d. 3 b. m. odbyła się rewizja roczna sklepu miejsco-

wego Stowarzyszenia spożywczego „Oszczędność.”

Ogólne zebranie uczestników tejże instytucji zwołane będzie wkrótce o czym zawiadomimy w swoim czasie interesowanych.

**Szanowny Panie Redaktorze!**

W podziękowaniu, jakie raczyłeś Szanowny Panie Redaktorze zamieścić w ostatniej „Gazecie Radomskiej” artystkom i artystom amatorom, biorącym udział w uświetnieniu zabawy kiermaszowej poświęconej p. Józefowi Przyłuskiemu, inicjatora „chorów amatorskich”, istniejących w Radomiu i najczenniejszego ich członka, oraz p. Bednarza. Racz Szanowny Panie Redaktorze pomieścić sprostowanie powyższe w piśmie swoim, gdyż istotnie i wspomnianym amatorom należą się słowa serdecznego uznania — oraz racz przyjąć itd.

Józef Rybacki.

**Jarmarki.** Dnia 9 stycznia odbędą się jarmarki w następujących miejscowościach gubern. radomskiej: w Jedlińsku, Kazanowie, w Staszowie, Zawichostcie i Szydłowie.

Dnia 10 stycznia: w Wołanowie, Granie (pow. kozienicki), w Wychocku, Kuno-wie, Ostrowcu, w Rakowie, w Połonicu, w Drzewicy.

Dnia 11 stycznia: w Sienniu, Solcu, Łagowie, w Słupie Nowej, w Iwaniskach i Radoszycach.

Dnia 12 stycznia: w Zwoleniu i Opatowie.

## Z okolicy.

**Z Sandomierza** donosi nasz korespondent, że mieszkańcy tamtejsi energicznie czynią starania w celu zawiązania tamże stowarzyszenia spożywczego na zasadach podobnych jak „Merkury warszawski” i „radomska oszczędność”. Cieszymy się serdecznie, że starożytnemu i ożywiałemu się coraz bardziej grodu, przybędzie nowa instytucja, której życzymy powodzenia i pomyślnego rozwoju.

**Z Odechowa** korespondent nasz pisze: „Rzecz nie nowa, że w naszej okolicy zdarzają się kradzieże, tembardziej, że w sąsiedztwie mamy Zwolenie... Niedawno proboszczowi miejscowemu skradziono znowu konie — i to w oryginalny sposób. Złodzieje wdarli się przez strzechę do stajni, odgrygliwali żelazne sztaby i wyprowadzili dwa konie dość dużej wartości. W stajni parobek nie było, gdyż go wzięto do wojska, a nowego jeszcze nie zgodzono. Z tej to zapewne okoliczności skorzystali złodzieje, których władza policyjna dotąd wykryć nie może.

Względem koniokrądnictwa znów się częściej pojawiać zaczyna — zatrważając nie tylko dwory ale i chaty. Należałoby zdwoić czujność straży bezpieczeństwa.

## Z kraju.

**Z Warszawy.** W oddziale Tow. popierania przemysłu i handlu p. Wyganowski, kaliszczanin, wystąpił z nader ważnym projektem:

Prasy ociliły nam zboże, ale według obliczeń statystycznych Niemcy potrzebować będą w tym roku około 11 milionów korcy żyta; gdyż przeto swoje zjedzą, reszta będą musieli kupić od nas i nałożone co zapłacić sami, gdyż ceny podnieść się muszą. Chodzi więc o to, aby żyta nie sprzedawać do wosny, a byłoby to możliwem wtedy, gdyby Bank państwa przez oddziały swe mógł udzielać zaliczenia na zastaw tegoż ziarna. Żyto mogłoby być złożone w spichrzach prywatnych, zamkniętych na dwa klucze, z których jeden złożony byłby w Banku, a zaliczki wynosiłyby mogły od 40 do 50% wartości zastawu. Projektodawca więc wnosi, aby warszawski Oddział Towarzystwa popierania przemysłu i handlu oddział się niezwłocznie przez centralny zarząd w Petersburgu wprost do ministra finansów o upoważnienie oddziałów banku do tej operacji.

Zgromadzeni przyjęli nader żywo myśl wnioskodawcy, postanowili po krótkiej dyskusji przesłać projekt zarządowi oddziału celem przedstawienia go władzy ministerjalnej.

Otwarcie wystawy tkackiej w salach Muzeum Przem. i Roln nastąpi stanowczo d. 29 stycznia r. b. Udział ze strony fabrykantów zapowiada się bardzo liczny.

Dotychczas nadesłano deklaracji z Warszawy 36, z Łodzi i ze Zgierza 28, z Tomaszowa Rawskiego, z Kalisza i Opatówka 10; z innych miejscowości Królestwa Polskiego 46; z Moskwy 10, z Petersburga 9; z innych miejscowości Cesarstwa 20; z zagranicy 5; razem 164. W celu ułatwienia wystawcom przywozu okazów na wystawę komitet Muzeum oddał do 9 u zarządów dróg żelaznych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, z prośbą o zniesienie kosztów wywozu o 50%. Dotychczas siedm zarządów dróg żelaznych nadesłało przychylne odpowiedzi.

Przed niedawnym czasem powstał w Warszawie projekt założenia resursy dla drobniejszych przemysłowców i rzemieślników. Obecnie powierzone pp. Czachowskiemu i Widgorowi wypracowanie ustawy dla projektowanej resursy, przyczem polecono redaktorom ustawy następujące dane do uwzględnienia: 1) Wpisowe wynosić będzie najwyżej sześć rubli, a składka roczna 12 rubli; 2) Program rozrywkowy resursy składać będą: wieczorki muzyczno-taneczne, pogadanki w kwestiach fachowych, czytelnia i biblioteka, gra w bilard itd.; 3) kobiety mogą być członkami resursy; 4) władze resursy będą ukonstytuowane na wzór ustawy Resursy Obywatelskiej.

Administracya „Kuryera Warszawskiego” codziennie od godz. 6 do 8-jej godziny rano wydaje dla biednych herbatę.

Roboty dekoracyjne w b. zamku królewskim zostały już wykonane. Gruntownemu odnowieniu uległa sala „malinowa” w stylu Ludwika XVI-go, bogato ornamentowana rzezbami złoceniami na tłach kolorowanych. Dokoła plafonu pędzla Bacciarellego ułożono sztukaterie złoczone, przyczem ściany sali zostały obite materją adamaszkową koloru malinowego w kwiatowe desenie. Nie mniej odrestaurowano z gruntu 82 sztuk mebli w stylu Ludwika XV-go, oraz rami do luster i kominek. Koszta robót, wykonanych przez dekoratora R. Dobrowolskiego, wynoszą ogółem rs. 14 000.

**Wystawa w Kielecach.** „Gazeta Kielecka” donosi, że w niedługim czasie urządzona będzie w miejscowej resursie wystawa obrazów na korzyść funduszu odbudowy kościoła św. Wojciecha. — Między obrazami, jakie nadesłać mają na tę wystawę okoliczni obywatele i kieleczanie, znajdują się cenione wysoce płótno Styki „Chrystus rozkładający chleb na puszczy”, przeznaczony właśnie do kościoła św. Wojciecha.

**W Plocku** niektórzy kupcy zbożowi odmówili przyjmowania zamówionych partii zboża do spichrzów z powodu przepękania, będącego następstwem podwyższenia niemieckich cel zbożowych.

**Upadek** dochodów propinacyjnych dochodzi do zenitu. Obecnie wakuje w grójeckim propinacyi w 112 wioskach których 93 pierwotną cenę dzierżawną karczem obniżono do połowy — a mimo to kandydaci trzymają się zdala.

**W Zamojskim** pomimo podwyżki cła, ceny zboża trzymają się dość wysoko, ponieważ jest nadzieja, że wkrótce pójdą jeszcze w górę.

**Środki ostrożności,** zarządzane w pow. kieleckim i jedrzejowskim z powodu ukazania się sapu na konie we wsiach Dymnicy, Sobkowie i Dąbrowie dotąd się utrzymały, gdyż nie ma pewności czy zaraza ustąpi.

**„Kaliszanin”** donosi, że w tych dniach powrócił do Kalisza z Afryki p. Aleksander Jaworński. Organ tamtejszy przy obiedzie drukował korespondencyę z Ellobey, opisującą wiele ciekawe epizody z pobytu podróżnika.

**Od mrozu.** „Dziennik Łódzki” donosi, że na drodze od Pabianic do Łodzi w ciągu ostatnich kilku dni zmarło ośm osób. W Łodzi zaś podobno zmarł furman, który dostawczy od pana strawnego 30 kop., napił się wódki i usnął snem wiecznym.

## Ważne dla hodowców owiec.

„Ziemianin” zwraca uwagę hodowców owiec na korzystną zmianę w handlu wełną Ankiya wełny w Londynie marodajna dla wszystkich rynków zamknięta została podwyżką cen. Składają się zaś na to następujące przyczyny.



1) Potrzeba i zupełne wyczerpanie zasobów wełny w fabrykach. Nadto, przyczynia się do podwyższenia cen ożywiony ruch w fabrykach w Rosji, gdzie po zastopu kilkoletnim wszystkie wyroby, które od kilku lat wyszły z mody, wykupiono do szczytu. To też, mimo że fabrykanci dla niepewnych konstatacji politycznych, nie zapuszczają się w potrzebę wełny jak tylko na czas krótki, a nie na cały rok, jak dawniej bywało, to jednak spekulacyjni kupcy zakupują już teraz w Królestwie Polskiem wełnę z przyszłej strzyżki z nadwyżką w stosunku do zeszłorocznych cen.

2) Wskutek klimatycznych przyczyn, tak bezustannej suszy, jak naprzemian i upartej zimy w Australii, pomór owiec, ponawiający się co kilka lat, zniewolił australczyków do zaniechania hodowli owiec, a zaprowadzenia w ich miejsce chowu bydła, tak, że kiedy przed kilku laty jeszcze z Europy wysyłano do Australii masło, dziś z tamąd je do Europy przywożą.

3) Jeżeli nadto, jak to już zaproponowano ze strony rządu, zniżyć cła w Ameryce, to wełna jeszcze więcej znajdzie odbyt i zaniechany chów owiec wróci do dawniejszego znaczenia ekonomicznego w Europie.

Z tych powodów powinni hodowcy nasi powiększyć sawaszu owczarni i bieżniejszą znowu zwrócić uwagę ku tej produkcji. Ci zaś, którzy zamierzali zmniejszyć owczarnie, lub takowe zupełnie zwinąć, powinni tego zaniechać, wobec zmienionych teraz warunków handlowych. Nadeszła znowu era dobrych cen wełny, podczas gdy ceny zboża przez dłuższy przeciąg czasu ciągle będą niskie, tak długo, póki ludność Indji, Ameryki i innych krajów zamorskich nie wyrówna się z europejską co do ilości mieszkańców na mordze kwadratu i tym sposobem miejscowa konsumpcja zboża tych krajów się nie powiększy.

## Z nauki, literatury i sztuki.

**Wydawnictwa noworoczne.** „Kurier Warszawski” i „Kurier Codzienny” obdarzyli czytelników swoich wspaniałymi numerami. „Kurier Warszawski” w noworocznym numerze, imponującym rozmianami, zgromadził istotnie najświetniejsze współczesne siły literackie i artystyczne Polski, a oprócz tego dał czytelnikom swoim sporą wiązkę utworów poetycznych poematów takich mistrzów, jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Bogdan Zaleski, Odyniec i wielu innych. I właśnie wiązka ta „Z księgi umarłych” podnosi wartość wydawnictwa noworocznego „Kuriera” i czyni je wielce sympatycznym, gdyż przypomina nam najświetniejszą epokę rozkwitu poezji polskiej — epokę jej romantyzmu!

„Teki współczesnych” obejmuje prawie wszystkie imiona najsławniejszych dzisiejszych pisarzy polskich, widzimy tu podniosłe i o misternej architekturze formy poezje: Anny, Gomulickiego, Konopnickiej, Bożydara, Słonek, pieśni Deotymy, Lenartowicza, Merzbacha, Miriana, Orta, Belzy i wielu innych. Prozę reprezentują takie imiona jak: Zygmunt Kaczkowski, Bałuckiego, Jeża, Klemensa Junoszy, Orzeszkowej, Karłowicza, Dygańskiego, Ochorowicza, Rostafińskiego i cały szereg autorów, chlubnie zapisanych na kartach literatury ojczystej.

Ilustracji mnóstwo w numerze tym widzimy, ilustracji najznakomitszych artystów: Matejko, Siemiradki, Brandt, Malczewski, Giermski, Andrioli, Kozakiewicz, Streit, Szymanowski, Wacław, Kowalski, Kossak, Jabłoński, Kurella, Fałat, Czachórski, Chelmiński i wiele innych znakomitych ołówków złożyło się na tę wspaniałą dekoracyjną całość noworocznego numeru „Kuriera Warszawskiego”.

Takie samo wydawnictwo „Kuriera Codziennego”, co do objętości może mniejsze, ale również też okazał się upominkiem, ujętym w bardzo elegancką formę. I tu w części literackiej widzimy imiona pierwszorzędnych poetów i prozaików polskich a rysunków dostarczyli ci sami uznanymi artyści nasi, a mianowicie Matejko, Siemiradzki, Kossak, Giermski, Malczewski, Rydziewicz, Witkiewicz i wielu innych.

Słowem numer noworoczny „Kuriera” cenna będącą pamiątką dla licznych czytelników obu pism stołecznych.

**Konkurs na powieść.** Na ogłoszony przez „Kuriera Warsz.” konkurs na powieść nadesłano 40 powieści. W skład sędziów, uproszonych do oceny prac nadesłanych, wchodzi pp.: Ludwik Jenike, Piotr Chmielowski, Adam Pług, Józef Kotarbiński, Stanisław Krzemicki i Henryk Sienkiewicz. Ze strony redakcji „Kuriera” należą do sędziów pp. Teodor Juske Chosiński i Wiktor Gomulicki.

**Historii Cywilizacji Ch.** Seignobos’a wydanej nakładem ruchliwej księgarni p. Teodora Paprockiego opuścić w tych dniach prasę zeszły drugi. Dzieło to napisane barwnym językiem, przedstawiające jasno i świeżo, lecz wyczerpująco rozwój cywilizacji ludzkości polecany naszym czytelnikom, książka bowiem tej wartości powinna znajdować się w każdym prywatnym księgozbiore.

## Ze świata.

**Zjazd przyrodników we Lwowie** odroczone został do 20 lipca.

**Spis koni w Galicji.** W tych dniach będzie zarządzony we Lwowie i Krakowie, jako też we wszystkich miastach prowincjonalnych Galicji, spis koni i zwierząt pociągowych, oraz wozów i zaprzęgów, wogólnych w danym razie służących do celów wojskowych. Spis ten ma być ukończony jeszcze w miesiącu styczniu.

**Wykłady literatury polskiej w Paryżu.** W bieżącym półroczu wyklada p. Léger, profesor literatury słowiańskiej w Collège de France, „Historię cywilizacji w Polsce”. Pierwszy odczyt odbył się 5-go grudnia. Wykłady nacechowane są niechęcią ku Polakom.

**Karta zachodniej części państwa Rosyjskiego.** Zbany instytut wiedeński kartograficzny Artaria et Comp. wydał obecnie kartę w rozmiarach 1 : 1,500,000, obejmującą oprócz Galicji, całe Królestwo Polskie, część gub. Wileńskiej, Kowieńskiej, Mińskiej, Grodzieńskiej, Wołyńskiej, Podolskiej i część Bessarabii. Wykonanie jej, jak wszystkie mapy z tego instytutu pochodzące, jest wzorowe.

**Konkurs na planon.** Znanym milioner p. Niczajew-Malcow ogłosił przed paru miesiącami konkurs na planon, który w tych dniach został rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę (1,000 rs.) otrzymał p. Tadeusz Rostworowski artysta-architekt, za planon na temat „Zwycięstwo Piękności”, odznaczający się wyjątkowymi zaletami, pomimo tego, że praca była rysowana a nie malowaną. Trzecią nagrodę otrzymał p. Alchimowicz (rs. 500). Nadto p. Malcow nabył jeszcze trzy utwory, z których jeden był dziełem p. Wilhelma Kotarbińskiego.

**Przeciw karze śmierci.** Komisja włoskiego parlamentu, której poruczone wypracowanie nowego kodeksu karnego, jednogłośnie oświadczyła się za zniesieniem kary śmierci.

## Wiadomości polityczne.

Ostatnie wiadomości z głównych ognisk decydujących o losach Europy, brzmiały znowu pokojowo. Nawet „Nordd. Allg. Ztg.” mniema, że widoki pokojowe są coraz większe.

Organ ks. Bismarka twierdzi jednak, że różne okoliczności staną mogą na przeszkodzie utrzymaniu pokoju, a między innymi, zachowanie się pewnej części prasy galicyjskiej i węgierskiej.

„Kreuta Ztg.” nie ludzą się zbyt optymistycznie, pisze: „Wiadomości, jakie otrzymujemy z Wiednia o usposobieniu tamtejszym i zaprzeczaniach na sytuację, nie pozwalają wnosić, jakoby w poglądach sier wiedeńskich, na stan rzeczy, znacząca nastąpiła zmiana. W Wiedniu wprawdzie, tak samo jak wszędzie, przeważa mniemanie, że szanse wyjaśnienia się położenia, mogą ewentualnie zwiększyć się, a sfery wiedeńskie, niewątpliwie wszystko, co od nich zależy, uczynią, ażeby taki obrót rzeczy ułatwić, wszelako aż do tej chwili nie można wskazać na żadne fakty, któreby nadziały to usprawiedliwiać. Faktów takich nie ma

na polu politycznym, ponieważ w najnowszych czasach nie odbywały się rokowania w zakresie kwestji politycznych, nie widąc ich również na polu działań militarnych. Z tem wszystkim jednak, nie lekceważąc w Wiedniu pojednawczego tonu, w jakim przemawiają reprezentanci Rosji i „Nordd.”, i opierając na nim nadzieję usunęcia trudności, zwłaszcza, że Niemcy ponownie zadecydowali, że przedsięwzięcie księcia Ferdynanda Koburskiego, poczynają za zostające w jawnej sprzeczności z traktatem berlińskim.”

Do „Gazety Kołofskiej” donoszą, że w telegramie noworocznym, wysłanym do cesarza Wilhelma przez cesarza austriackiego, powiedziano: „Daj Boże, ażeby położenie polityczne wkrótce się rozjaśniło i ażeby nasi poddani mogli ochłonąć i korzystać z dobrodziejstwa pokoju.”

W Wiedniu wzmaga się przekonanie, iż pokój zostanie utrzymany, coa bowiem decydujące, są bardzo pokojowo usposobione.

„Kreuz-Zeitung” porusza projekt zwolnienia nowego kongresu, celem uregulowania kwestji bułgarskiej. Niedawno temu mówiono o zebraniu konferencji europejskiej, ale myślał ta nie znalazła dobrego przyjęcia, czyż zaś na nowy kongres, strony interesowane przedzą się zgodzą? Wątpić wolno, zawsze bowiem zachodzić będą obojętne, ażeby wspólne narady, nie pogorszyły bardziej sytuacji.

Z otrzymanych z Konstantynopola wiadomości dyplomatycznych, okazuje się, iż poseł francuski w Berlinie miał polecenie przez prezydenta Carnota wynurzyć cesarzowi Wilhelmowi, na przyjęciu noworocznym, zapewnienie, że prezydent tak jest przejęty uznaniem konieczności zachowania pokoju, iż dopóki on stać będzie na czole rzeszy państw francuskiej, żaden gabinet nie przedsięwzięł polityki wojennej.

Omawiając „mowę noworoczną” Tiszy „Fremdenblatt”, mówi między innymi, że Austria lędy nie wywoła wojny, ponieważ wszystkie jej ludy pragną pokoju połączonego z zabezpieczeniem bytu i całości oraz powagi monarchii.

Skład nowego gabinetu serbskiego jest następujący: Sawa Gruicz, prezydent i wojna; pułkownik Fransowicz, sprawy zagraniczne; Welimirowicz, roboty publiczne; Milosawiewicz, sprawy wewnętrzne; Wulcz, finanse; Popowicz, handel; Gordicz, sprawiedliwość. Doniesienia belgradzkie nie wróżą temu gabinetowi dłuższego istnienia. W każdym razie zrobił on już swoje, bo uzyskał od skupczyny uchwale projektu i odczytał ją do dnia 17-go b. m.

## Z targów zbożowych i produktowych.

**Warszawa, dnia 4 Stycznia.** Usposobienie dzisiejszego targu na placu Witkowskiego niezdecydowane i cokolwiek słabsze. Pszenicę wyborową płacono rs. 6.45 do 6.50, białą 6.15. Żyto wyższkwo wyborowe rs. 3.85, średnie 3.67 1/2. Jęczmień rs. 3.60, Owies rs. 2.50 za korzec.

**Okowita.** W Warszawie dnia 7 Stycznia r. b. płacono za wia dro w sprzedaży hurtowej 7964 — 8036 za garniec 259 — 261.

## Kursa telegraficzne z giełdy warszawskiej

Warszawa d. 7 st. 1888 r.		
Żądano z końcem giełdy		
Za tygodnie krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	55 85	—
„ Londyn „ 1 £	11 47	—
„ Paryż „ 100 fr.	45 80	—
„ Wiedeń „ 100 fl.	—	—
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	90 25	—

## NOWO-OTWORZONY MAGAZYN STROJÓW I SUKIEŃ DAMSKICH J. ZEMBRUSKIEGO z Warszawy

w Radomiu, przy ulicy Lubelskiej pod Nr. 109, w domu W-go Trzebińskiego przyjmując zamówienia na SUKNIĘ BALOWE oraz poleca wielki wybór KWIATÓW, PIÓR GIRLAND SŁUBNYCH i WELONAMI na nadchodzący karnawał po najamniej kosztownej cenie.

**W Hamburgu** usposobienie spokojne! na styczni 22 1/2, na styczni luty 22 3/4, za kwiecień maj 23 1/4, marek za 100 litrów.

## Dział przemysłowo handlowy.

**Zjazd młynarzy i handlujących zbożem** odbędzie się w lutym r. b. w Moskwie, za staraniem tamtejszego Towarzystwa gospodarstwa wiejskiego. Na zjeździe tym rozpatrywane będą kwestje, dotyczące rozwoju wywozu maki z granic i sprawie handlu wywozowego mąki na trwałych i silnych podstawach. Osoby pragnące przysiąc udział w naradach, zechcą zawiadomić o tem zarząd Towarzystwa gospodarstwa wiejskiego w Moskwie, bulwar Smolński, dom szkoły rolniczej.

**W celu rozwinięcia handlu wywozowego** spirytusem ministerium skarbu postanowiło skorzystać z wystawy w Barcelonie, a za względu, iż fort barceloński jest nader dogodny dla stosunków handlowych z Hiszpanią, departament handlu i rzekodźnictwa stara się zachęcić ruskich przemysłowców i producentów okowity do licznego udziału w tejże wystawie.

**Wystawa nasion** w Kijowie urządzoną będzie w r. b. przez tutejsze Towarzystwo rolnictwa i przemysłu. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 20 lutego r. b., zamknięcie d. 3 marca r. b.

## OFIARY.

Na opał dla biednych złożyły w naszej redakcji Policja B. r. 1 kop. 50. K. uciech gminny kop. 15. Basimienko kopiełek 10. Basem z poprzednią złożeń 3. z złożeń w naszej Redakcji B. r. 4 kop. 75. Przy niniejszym Redakcyja oświadcza, iż z największą chęcią połączony będzie w przyjmowaniu ofiar na cel powyższy.

## Odpowiedź od Redakcji.

Panu Józefowi W. Niech Szanowny Pan będzie przekonany, że daniem redakcji jest ażeby „Gazeta Radomska” stała się politycznym organem. Wszak widzi Szanowny Pan zmianę, jak sam uznaje za lepszą, a więc... ciemności tylko.

Pani A. M. Jesteś jakże miła w Radomiu, siłami twymi jego drukować będziemy zawsze, jeśli naturalnie oddasz nas rzeczy swej pisaną. — Gazeta na wieś wysyłamy punktualnie, pozostałe kopiecki zapisaliśmy według życzenia Ss. Pani na cel dobroczynny, a mianowicie na opał dla biednych.

Panu Tc... Nie Szanowny Pania, stanowczo nie, w programie jaki ogłosiliśmy niedawno zastrzeżliśmy najkategoryczniej że sprawy osobiste nie mogą być poruszane w naszej gazecie. Jeżeli Ss. Pan chceś zadysponować uszczytnienia niechce pojednać się na drodze polubownej — oddaj pan sprawę adwokatowi.

Pani... W Waszkim ustępstwie dla pieknej... lecz za smutkiem musimy pan odmówić, sprawy bowiem tak osobistej natury i tak drażliwe kwestji, nie mogą być poruszane w Gazecie. Reklamuj do swotu.

Panu K... w Opotowie. Polecamy panu skład Cybulskiego w Radomiu co do nasion kwiatów najlepiej nabywać w składzie redakcji „Ogrodnika Polskiego”, ul. Masłowska N. 11 w Warszawie. Tam z pewnością nie dosza pan wodu.

## JEDYNY POLSKI DOM HANDLOWY Wilczewski i Spółka

od lat 10-ciu w Gdańsku istniejący poleca się do komisowej sprzedaży wszelkich ziemiołdów etc., oraz ekspedycję towarów nadchodzących z zagranicy, przyrzekając rzetelną i skora usługę. 1-6

## Do sprzedania

Album widoków Napoleona Ordy, cena rs. 60 obejrzeć można w redakcji „Gazety Radomskiej.